Wychodzi codziennie oprócz niedziel i świąt uroczystych w Drukarni Stanisława Gieszkowskiego.

GAZETA KRAKOWSKA.

Kwartalnie kosztuje ZłP. 4. Rozw. Mon. miesięcznie Złp. 6.

№ 256. PIĄTEK 10 Listopada 1848.

OBSERWACYE METEOROLOGICZNE.

Miesiąc dzień	i godzina	Stan Barometru do 0° R. zredukowany w miarze Paryz.	Stopień ciepła podług Réaumura.	Psychrometr	Wiatr	Stan Atmosfery	Zjawiska napowietrzne i różne uwagi
	6	27" 4, 98	+2, 5	2, 43	Pn.Zachodni słaby	Pochmurno	Dészcz +2, 5
9	2	5, 56	+3, 6	2, 77	„ „	„	+4, 0
	10	6, 88	+3, 0	2, 30	Północny średni	„	

Rzeczy krajowe.

KRAKÓW.

W d. 9 b. m. w godzinach rannych odbyło się żałobne Nabożeństwo w Kościele OO. Franciszkanów za nieszczęśliwych Braci naszych, poległych w sprawie wolności — pod murami Wiednia.

Już to nie pierwszy raz, ani drugi — opłakujemy stratę naszych biédnych Braci, i modlimy się do Boga, by raczył zmienić nieszczęsną dolę naszą — gdyż nad smutek, łzy i boleści nie znamy innéj pociechy, — a matki i ojcowie w niemowlęctwie już przyzwyczajają nas niestety, same tylko łzy, smutki i boleści obcierać. Zaiste — jest to chléb nasz powszedni, jaki z łaski nieubłaganych wrogów Ojczyzny naszéj i wolności — pożywamy.

Obecność kilku poczciwych włościan naszych, tak miłe w tych czasach sprawująca wrażenie — łzy nawet ich niewinne kilkakrotnie obtarte siermięgą, poświęcone cnocie poległych — niewymownie pokrzepiło nasze nadzieje, że Bóg Wszechmocny i Sprawiedliwy — policzy przecie łzy nieszczęsnych ofiar dzikiego despotyzmu i rzuci je niebawem w oczy nieprzyjaciół naszych i temi karmić i napawać się będą do strasznéj godziny śmierci, która kończąc nasze cierpienia, wkrótce na nich uderzy!..

Rzecz czerwono-Ruska z r. 1848.
(Wyjątek z Przeglądu Dokończenie.)

„Mówmy o prześladowaniu religijnym w Polsce. W drugiéj połowie wieku siedemnastego, uciskano różnowierców (dissidentes). Nikt téj plamy narodu naszego nie chwali, nie broni; lecz czyż Czerwono-Rusini na to użalać się mają, którzy jeszcze w latach 1433 i 1443, po największéj części zjednoczeni z Rzymem będąc, nic prawie przez ucisk religijny nie ucierpieli, bo nie byli różnowiercami?. Cierpieli wyznawcy greccy niezjednoczeni z Rzymem, a słuszna i sprawiedliwa rzecz, żeśmy wszyscy oburzeni nietylko z téj przyczyny, ale i z przyczyn, że lutrów, kalwinów i różnobarwnych innych wyznawców także uciskano. Nad tą raną narodu bolejemy i bez Stadiona. Zarzut w téj mierze czynimy nietylko sobie, ale i innym narodom Europy. Na resztę Europy spada takowy wielokrotnie spotęgowany. Przypominamy tu tylko noc św. Bartłomieja we Francyi, dragonady Ludwika XIV.; w Anglii okrucieństwa VIII-go i Maryi, prześladowanie następne katolików od Elżbiety po dziśdzień (Irlandia); w Hiszpanii i we Włoszech stosy palące żywcem heretyków; okrucieństwa w Niemczech przed trzydziestoletnią wojną i podczas niéj. Te barbarzyństwa się działy w tenczas, gdy u nas pod Zygmuntem Augustem uchwała sejmowa stanęła, aby każde wyznanie religijne było szanowane. W Niemczech po westfalskim pokoju (roku 1648) poddany musiał przyjmować wyznanie swojego pana, czyż i nasz poddany był do tego przymuszany? cały kraj Rusi pełen jest wiosek zamieszkałych wyznawcami obrządku greckiego, wiosek, których Pan był i jest obrządku łacińskiego. Ależ szlachta ruska po największéj części przeszła z obrządku greckiego na łaciński, czyż z tego będzie ktoś wnosił że ją doń przymuszano? Nie; ona szła za własnym popędem, a przymusić jéj nie można było; wszak ona tylko była siłą zbrojną, może jedyną w kraju i miała swoje wojska. Na te przejścia wpływali jak wiadomo Jezuici, owcześni świętojurcy, ich zatem czepiajcie się o to, szanowni ich następcy, a nie narodu polskiego....

Dowodziłem, że Czerwono-Rusini jako część narodu nie byli w Polsce politycznie uciskani; ale przez to nie chciałem twierdzić, że chłopek czerwono-ruski poddany, nie był wcale uciskany; boć gdzież w owczas w Europie nie był chłopek uciśniony? czyż wreszcie Polski chłopek używał większéj swobody niż na Rusi? nie był uciskany, zanim Ruś wcielono do Polski za czasów przedpolskich pod panowaniem książąt ruskich? W innych częściach Europy wyszedł on prędzéj z niewoli, a może z poddaństwa, u nas zaś teraz dopiero; lecz czyż usamowolnieniu chłopka ciemięzcy nie przeszkadzali. Car Aleksander zniszczył testament Kościuszki, w którym tenże usamowalniał poddanych włościan w swoich dobrach. Toż samo stało się z testamentem Staszyca. — Kto się opierał wypańszczyznieniu poddanego w Galicyi, gdy sejm galicyjski, choć utwor austryacki, choć umyślnie na to w swym składzie wyrachowany, aby był niedołężny; choć z członków złożony, którzy przez usamowolnienie poddanego tylko stracia, a nie zyskać mogli któż się opierał, gdy taki sejm jakby na powstydzenie wątpiących o gotowości jego członków do po-

święceń dla ogółu — sam zażądał od cesarza Austryi w latach 1843 i 1845 usamowolnienia chłopków? Rząd metternichowski, późniejszy opiekun święto-jurców w postaci Stadiona. Od czasu więc, w którym żądano po pierwszy raz usamowolnienia, nie żalmy się na szlachtę galicyjską, lecz na rząd metternichowski o ucisk poddanego rodaka.

„Po wojnie polskiéj w r. 1831 ozwało się wielu spólników moich dążeń za wypańszczyznieniem chłopków; ginęli za tę myśl świętą. Padliście oblubieńcy duszy mojéj różnorakiemi śmierci: Karolu Kotkiewiczu, Żegoto Kulczyński, Filemonie Minczakiewiczu, Zaleski z Samborskiego, Teofilu Wiśniowski, Józefie Kapuściński! padliście i o owoce swoich poświęceń na nas wołacie. Ginąc, zwyciężyliście przeciwników; padła pańszczyzna, lecz nie ma szczęścia dla waszego narodu! Ci, co was ścigali za to żeście pracowali nad usamowolnieniem poddanego, ci co głosili nagrody na wasze głowy z kazalnic cerkwi i zachęcali ciemny lud do zyskania takowych, mówiąc: „Budut hroszi!“ ów Jachimowicz, co jakby rewizor policyi, napadł w seminaryum obrządku greckiego na młodzież sposobiącą się na duchownych, zabierał i rządowi metternichowskiemu oddawał pisma ruskie, rodaków do życia konstytucyjnego przygotowujące, a młodzież na pastwę biurokratom do więzień oddawał, pdzie gięła; — ten i jemu podobni wrogowie Rusinów wczorajsi, dzisiaj się zrobili kłamliwem językiem opiekunami kmiotków czerwono-ruskich, aby lud ten na zgubę wydać Rossyi, jak owych młodzieńców siepaczom.

„Powiedzmy ostatnie słowo: „Prawidło przyrody jest bez żadnego wyjątku, iż jakiego języka książkowego używa powszechnie część oświeceńsza pewnego szczepu za swój język zwyczajny, do takiego narodu liczy się nieoświecona i niepiśmienna część tego szczepu. I tak Austryak z arcyksięstwa, Wirtemberczyk, Prusak, liczy się do narodu niemieckiego książkowego, swém narzeczém austryackiém, szwabskiém i pruskiém, jedynie z tego powodu, iż oświeceńsza część szczepów: austryackiego, wirtembergskiego, pruskiego, używa języka niemieckiego książkowego, powszechnie za swój język zwyczajny. Tak samo ma się rzecz u Francuzów, Anglików, Włochów, a nie słyszeliśmy nigdy, ażeby szczepy składające te narody, zamierzały kształcić tyle języków piśmiennych, a tém samem tyle narodowości, ile jest narzeczy, któremi lud mówi, — i sprawiedliwie, gdyż język piśmienny nie tworzy się dla tego, ażeby się podzielić na jak najmniejsze grupy, a tém samem, aby się jak najmniejsza część ludzi między sobą rozumiała; lecz przeciwnie mnóstwo rzeczy zwyczajnie zlewa się w tym celu w jeden wielki organ języka pisemnego, ażeby się znakomita część ludzkości z sobą porozumieć i przez to tém większą masę myśli i doświadczeń sobie nawzajem udzielać mogła. Utworzony w ten sposób węzeł umysłowy staje się tą *arką przymierza*, około której skupiają się na długie wieki - mnogie miliony w celu wzajemnéj oświaty i obrony, bo ten węzeł jest takiéj siły, że go nie rozerwie ani interes materyalny, ani różność zdań politycznych lub religijnych, ani nawet wieki trwające ciemięztwo, jak tego świetny przykład dała nam Grecya. Takim to węzłem dla Mazurów, Rusinów i Litwinów był dotąd język polski piśmienny, takim go nam przekazali nasi przodkowie; a my ściągnęlibyśmy na siebie wieczną hańbę, gdybyśmy go nie zostawili w całości naszym następcom. — Sławianie nie mają tak powszechno-książkowego języka jak naród germański. Rozszarpani przemocą na cząsteczki — pod oddzielnemi berły ciemięzców zostający, z narzeczy swoich potworzyli samoistne języki i trąbią, że to jest korzyścią. Dla ciemięzców jestto korzyścią — a nie dla plemienia sławiańskiego, które przez takie rozdrobnienie niedołężne, nie ma węzłu łączącego. Między Sławiany jedynie dwa szczepy sławiańskie: ruski i mazowiecki, mają węzeł łączący je, to jest język polski; mają spólne dzieje; są rodzinnie, sąsiedzko powiązani z sobą; czyliż każda dusza czysta nie powinna się silić na to, żeby przynajmniéj te dwa szczepy nie zrywały spoju swego, były potęgą i ostoją, o którąby inne narody sławiańskie mogły się opiérać, a któraby ciemięzców wzięła na kieł? A przecież pobratymcy nasi, Czesi, jakby zawistni o tę naszą potężność, starają się rozszarpywać nas na drobne żyjątka polityczne. Widzieliśmy to na zjeździe pragskim. Rozdzielamy się na rzeczy-pospolitki, choćbyśmy mieli z każdéj parafii takowe tworzyć; znać żeśmy do obroży niewoli tak nawykli, że bez niéj żyć nie możemy. Zdaje się, jakobyśmy się na to silili, aby ościennym ciemięzcom przeciwko nam sprawę ułatwić.“

WIADOMOSCI POLITYCZNE.

AUSTRYA.

Ołomuniec 4. Wiadomości które nas dochodzą z prowincyi o nowém powstaniu pomiędzy chłopstwem są bardzo ważne i zatrważające. Urzędnicy u nas tak jak i w Galicyi w r. 1846 wywołali okropny bezrząd — i tak jak i tam jakby się sprzysięgli na zgubę cesarstwa, rozerwali związki towarzyskie — albowiem niby to dla ocalenia państwa podburzając chłopów, całą szlachtę zagrozili podobnemi okropnościami jak w Galicyi — jednakże każde złe samo z siebie i w sobie wynagradzać się zwykło — i tak chłopi powiększéj części dziś już zabijają urzędników, napadają na klassy rządowa wołając: „*pieniędzy! pieniędzy!*“ podatków zaś żadnych dawać nie chcą. Wojsko wysłane z Cieszyna na utłumienie tego buntu nic dotąd nieporadziło, a złe się szerzy, albowiem Wiedeńczycy starają się wszelkiemi sposobami lud buntować, aby temu niebezpiecznemu ruchowi inny, to jest republikański nadać kierunek. Otóż to owoc z nasienia Metternicha i kamarylli — tak Bóg karze nieprawe rządy, które najświętsze prawa ludzkości i boskie depcą bezczelnie dla dogodzenia swoim zachceniom, które najświętsze węzły towarzystwa szarpią dla swego egoizmu — które pod maską hipokryzyi postępując fałszem i obłudą tylko żyją a zamiast oświaty i dobra ludzkości szerzą tylko ciemnotę, i hipokryzyą i zbrodnią pomiędzy tak zwanymi poddami swymi — ale Bóg sprawiedliwy — niepuszcza nic bezkarnię — dowodem tego Austrya, która dziś przez nadużycia i zbrodnią swoich własnych urzędników cywilnych i wojskowych rospada się na części — a którą od zupełnego upadku dziś chyba jedynie federacya konstytucyjna zachować może, jeżeli i tu nie będzie oszukaństwa.

Skład nowego ministeryum w Ołomuńcu jest następujący: Wessenberg prezydujący — Bach jak dawniéj — Breda sprawiedliwości — Szwarcenberg spraw zewnętrznych — Szenhamer wojny — Majer robot publicznych — Bruk handlu — Dr. Helfert oświecenia publicznego. Dwór cesarski zamyśla tu zabawić przez całą zimę. Z tego powodu telegraf, który był dotąd o ćwierć mili od miasta, bo aż przy kolei żelaznéj teraz do miasta przeniesiony został.

Z Nowego Targu z Galicyi donoszą, że zbrodnicze podburzania do buntu chłopów przeciwko szlachcie i księżom trwają ciągle — a to przez złoczyńców którzy są cesarskimi urzędnikami, którzy chcą tym sposobem sobie panowanie w kraju przywłaszczyć. Jednakże zbrodniarze ci po wielu miejscach zostali za swe zbrodnie sprawiedliwie ukarani, albowiem lud poznał się już dziś, że w Galicyi tylko używany bywał za narzędzie morderstwa, — przeto też srogo się po kilku już miejscach zemścił na tych łotrach. — Donoszą, że chłopi w górach niedawno powiesili w lesie jednego urzędnika, który ich do rzezi na szlachtę namawiał. Karol Hofman rodem z Węgier, który był dotąd dozorcą nadgranicznym, u tak zwanych finanswachów, niedawno uszedł do Węgier—i tam dopiéro odkrył wszelkie zamachy zbrodnicze, jakie śmią dziś jeszcze końć obrzydli niektórzy urzędnicy austryaccy, owi zaprzedani djabłu złoczyńcy. Karol Hofman między innemi tak mówi: „My urzędnicy niżsi od wyższych otrzymaliśmy rozkaz buntowania chłopów do wyrznięcia szlachty, księży i żydów. Że zaś ja należę do ludzi poczciwych i za nędzny kawałek chleba nie chciałem być zbójcą, przeto wolałem porzucić służbę i tu do was Węgrów uciec, aniżeli duszę moją piekłu oddać. Tym bardziéj zaś pragnąłem dostać się nie w głąb Galicyi — bo tam już prawie wszędzie wiedzą o tych piekielnych zamachach, ale do was do Węgier udać się chciałem, ażebym i wam odkrył, że toż samo i u was urzędnicy a nawet i wojsko buntuje już potajemnie chłopów do rzezi — a w krótce i pieniądze od głowy płacić będą za nieżywych lub żywych tak jak w r. 1846 w Galicyi, bo to jest system rządu austryackiego, a to co oni zasiali, długo jeszcze krzewić się będzie - bo chłop głupi — a codzień słyszy takie buntowanie od cenionych urzędników.“ Gdy Karol Hofman skończył protokólarnie to swoje zeznanie, i takowe udowodnił, władza węgierska wynagradzając go w części za takowe zeznanie, tymczasowo aż do dalszéj nagrody od ministeryum umieściła go w gwardyi narodowéj w randze oficera.

PRUSY.

Berlin. Ministeryum Brandenburga król koniecznie chce przywieść do skutku — Izba zaś Sejmowa odroczona do dni 14 a potem *przeniesiona do Brandenburga* (w Marchii).

Wrocław 7 Listopada. Zgromadzenie frankfurckie — ta kośnica wolności niemieckiéj — namyśliła się nakoniec orzec o sprawach Austryi i przyjęła znaczną większością projekt komitetu wyborczego. Orzeczenie to jest następującéj nędznéj treści: *a)* że komissarze państwa wszędzie i zawsze obowiązani utrzymać powagę i uznanie władzy niemieckiéj centralnéj; *b)* że interes niemiec w Austryi mieć będą przedewszystkiém: *c)* że całego wpływu swego użyją na to, ażeby zaburzenia w Austryi, załagodzone były bez krwi rozlewu: *d)* ażeby wszelkich swobód przyznanych w miesiącach Marcu i Maju dla ludów niemiecko-austryackich bronili przeciwko wszelkim zamachom.

Rozpatrując się w dotychczasowych działaniach sejmu frankfurckiego — politowanie nas bierze nad nieudolnością i nikczemnością jego reprezentantów. Pomijamy bezbożne i antyliberalne antynarodowe ich postępowanie względem księstwa poznańskiego i Szlezwiku. Już ten sam czyn jawnie okazał, że to zgromadzenie składa się z reprezentantów nie ludowych — z reprezentantów ciemnoty, i barbarzyńskiego egoizmu — o tem już nie ma ani mowy.— Ale tu, dziś, gdzie idzie o całość, o swobody, o święte prawa ludzkości, nie już na ziemi polskiéj, ale na ziemi austryackiéj, na ziemi niemieckiéj — tu właśnie czczemi frazami i bezwładną fanfaronadą, czczem, nic nieznaczącém słowem, chce ten niegodny sejm ludom oczy zamydlić — chce uchodzić za reprezentacyą ludów gdy rzeczywiście jest tylko więcéj politowania, aniżeli śmiechu godnym bajazem. Przypomnijmy sobie tylko pp. Welcker i Moslé, tych amatorów rostbratki — jak nędzną oni odegrali rolę w przedpokojach ironicznie uśmiechającego się do nich Wessenberga! podczas gdy wszechwładny Windiszgrätz w całym znaczeniu tego wyrazu, kazał ich wyrzucić za drzwi! O toż to takim godnym mężom, sejm frankfurcki niemniéj godny, powierzył losy Niemiec! Sejm frankfurcki ogłasza, że będzie *przez swoich komissarzy* bronić swobód Austryi w Austryi, podczas kiedy sztandar niemiecki w błocie zdeptany, kiedy krew w Wiedniu płynie strumieniami, kiedy Kroaci rabują i palą, kiedy deputowani niemiecko-austryaccy pod działami Ołomuńca jak owce do rzezalni zaprowadzone do miasteczka słowiańskiego Kremsier zgromadzać się muszą, by słuchać głosu pod maską konstytucyjną.

Wrocław 9. Gdy tak teraz rzadko dochodzi nas pocztą Wiedeńska, bardzo mało możemy wiedzieć co się dzieje w Wiedniu tém bardziéj że chociaż i przyjdzie poczta, jednakże ze Stolicy Austryi oprócz aresztowań, rozstrzelań, zamknięcia miasta, *zawieszenia* wolności druku, téj ostatecznéj i jedynéj jeszcze wolności oszukanych ludów — zresztą, rabunków, szpiegostwa na nowo zaprowadzonego ciezemności, ztamtąd nic nie można w obecnym stanie rzeczy spodziewać się nowego. Deputowani *Blum i Fröbel* są aresztowani.

FRANCYA.

Paryż. Wynaleziony został nowy sposób walczenia przeciwko barrykadom — jest to właściwie wysoka także barrykada ruchoma, która na kołach posuwaną bywa podczas gdy wojsko we dwa rzędy z niéj strzela — a tym sposobem ulica od walczącego nieprzyjaciela oczyszczoną być łatwo może.— Tak to u nas dziś co chwila to nowy wynalazek! ale szkoda, jednakże, że szanowny autor tego wynalazku zapomniał widać o téj małéj okoliczności— że każda ulica ma dwa rzędy domów, które są pokryte dachami, a te dachy jeżeli podpiłowane będą, a potem na dół częściowo zrzucane, to żaden nowy wynalazek ani ruchoma barrykada niepomoże, zatém wynalazek ten na nic się nieprzyda.

Donoszą z Węgier, że Pressburg poddał się jenerałowi Zenbelloni a to na pierwsze wezwanie. W Peszcie panuje cholera słowem wszystkie nieszczęścia na Węgry spadły, a tém samem i na cesarstwo Austryackie.

Doniesienia Urzedowe.

Nr. 5400.

CESARSKO KRÓLEWSKI TRYBUNAŁ

Miasta Krakowa i Jego Okręgu.

W zastósowaniu się do Artykułu 12go Ustawy hypotecznéj z roku 1844, wzywa mających prawa do spadku po ś. p. Marcyannie Gołęberskiéj pozostałego, składającego się, co do nieruchomości, z połowy kamienicy pod L. 347 w Gminie III. Miasta Krakowa położonéj, aby takowe w terminie miesięcy trzech Trybunałowi przedstawili, w razie bowiem przeciwnym, połowa nadmienionéj realności zgłaszającéj się Annie Gołęberskiéj, na zasadzie testamentu przez jéj matkę urzędownie zdziałanego, przyznaną zostanie.

Kraków d. 19 Października 1848 r.

Sędzia Prezydujący
Brzeziński.

(1r.) Z. Sekretarza P. *Burzyński.*

Nr. 196.

Cesarsko-Królewski

Sąd Pokoju M. Krakowa Okr. IV. Chrzanowskiego.

Na zasadzie art. 12 Ust. hyp. z roku 1844, niemniéj art. 52 Ustawy Włościańskiéj, wzywa wszystkich prawo do spadku po ś p. Stanisławie i Zuzannie z Pieprzyków Turkach małżonkach pozostałego z domu pod pozycyą 58 niemniéj gruntu pod pozycyą 28 tabelli czynszowéj zamieszczonych, we wsi Luszowicach w Dystrykcie Jaworzno w Okręgu M. Krakowa położonego, składającego się, aby w przeciągu miesięcy trzech z takowemi do C. K. Sądu Pokoju okręgu tutejszego zgłosili się — po upływie bowiem tego terminu spadek w mowie będący zgłaszającym się Sukcessorom, jako to: Klarze z Turków Sewerynowéj, małoletniemu Szczepanowi Turkowi przez głowę ojca jego Stanisława Turka, i Błażejowi Lipkowi przez głowę matki jego Teressy z Turków Lipkowéj, przyznanym zostanie w stósownych częściach.

Chrzanów dnia 31 Października 1848 r.

X. Federowicz.

Z. Pisarz Sądu *Beklewski.*

PISARZ

C. Kr. Sądu Pokoju Okr. III. Mogilskiego.

Podaje do publicznéj wiadomości iż w dniu 20 Listopa. 1848 r. o godzinie 10 z rana na Audyencyi Ces. Król. Sądu Pokoju Okręgu III. Mogilskiego w domu pod L. 473 przy ulicy S. Jana w Krakowie posiedzenia swe odbywającego — na żądanie Franciszka Kołdona Włościanina z Wsi Wyciąże czyniącego i tamże zamieszkałego, w drodze działu sprzedaną zostanie przez licytacyą publiczną realność włościańska, to jest: dom z zabudowaniami, wraz z gruntami pod pozycyą 7mą w tabelli czynszowéj zamieszczona w wsi Wyciąże położonemi, do massy Wojciecha i Agneszki Kołdonów należącemi a to na zasadzie warunków, wyrokiem Ces. Król. Sądu Pokoju Okręgu III. Mogilskiego dedato 10 Października 1848 roku zatwierdzonych — od ceny szacunkowéj Złp. 1004 gr. 15 wyraźnie Złopol. Tysiąc cztery g. pietnaście ustanowionéj na którą Pretendenci zaopatrzeni w *vadium* w kwocie Złp. sto (100) przybydź zechcą.

Kraków d. 2 Listopada 1848 r.

J. Żuberski Pisarz.

CENY ZBOŻA

Na Targowicy publicznéj w Krakowie w trzech gatunkach praktykowane.

Dnia 6 i 7 Listopada.	1. Gatunek				2. Gatunck				3. Gatunek			
	od		do		od		do		od		do	
	zł.	gr	zł.	gr	zł.	gr	zł.	gr	zł.	gr	zł.	gr
Korzec Pszenicy...	—	—	27	—	—	—	—	—	—	—	—	—
„ Żyta . . .	—	—	18	—	—	—	—	—	—	—	—	—
„ Jęczmieni.	—	—	14	—	—	—	—	—	—	—	—	—
„ Owsa . .	—	—	7	15	—	—	—	—	—	—	—	—
„ Grochu . .	—	—	17	—	—	—	—	—	—	—	—	—
„ Jagieł . .	—	—	32	—	—	—	—	—	—	—	—	—
„ Tatarki . .	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
„ Rzepak zi.	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
„ Rzepak let	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
„ Ziemniaki	—	—	9	—	—	—	—	—	—	—	—	—

Centnar siana od. złp. — gr. —, do złp. 2 gro. 6.
„ słomy od złp. — gr. —, do złp. 2 gro. —.
Spirytusu garniec z opłatą od zł. — gr. — do zł. 7
Okowity „ „ od zł. — gr. — do zł. 6
Masła garniec czystego od złp. 6 gr. 24 do złp. 7 —
Jaj kurzych kopa od zł. — gr. — do złp. 2 gr. 20.
Drożdży wanienka z piwa Marc. od złp. — do zł. 14
„ „ „ Dubelt. od złp. 7 do zł. 9
Miarka Fazoli . . . od złp. — do zł. 1 gr. 24.

Sporządzono w Biórze C. K. Kommis. Targowego.

Kraków d 7 Listopada 1848 r.

C. K. Komis. Targowy

Delegowani Obywatele *W. Dobrzański.*
Wabiński Józef. Adjunkt *Pszorn.*
Burzyński Adam.
Rozenthal Maurycy.
Żurowski Wilhelm.

Uwiadomienie.

Podpisany trudnił się przez lat 13 tak w Paryżu, jak na prowincyi we Francyi Budownictwem i Inżynieryą — Pragnie obecnie otworzyć kurs Matematyki zastosowanéj do Miernictwa, Niwellacyi i Inżynieryi — Zgłosić się można codziennie od godziny 11 rano do 2 po południu przy ulicy Sławkoskiéj Nro. 401 na pierwszym piętrze.

J. Kozierowski.

Redaktor **Władysław Iżycki.** *Nakł. i Druk.* **St. Gieszkowskiego.**